Nr. 275

GAZETA NARODOWA.

31. Października.

(Wydanie wieczorne)

Dla miejscowych czytelników wydaliśmy dzisiaj zrana następujące telegramy:

Telegramy „Gaz. Narodowej.“

Wiedeń d 30. paźdz. (pr.) Dr. Rechbauer nie przyjął propozycji wstąpienia do ministerstwa po częściowej jego zmianie.

Berlin d. 30. października. (pr.) Krążą tu pogłoski, iż rokowania o zawieszenie broni pomyślny biorą obrót.

Wzięta w niewolę armia pod Metz nie będzie wysłana do Prus, lecz rozbrojona, trzymana będzie we Francji w osobnym obozie.

Londyn d. 30. października. (pr.) Berlińskie i frankfurckie domy bankowe subskrybowały przez telegramy na pożyczkę francuzką w Londynie.

Tours 30. października Okólnik Gambetty do prefektów z powodu wieści o kapitulacji Metzu, mówi: Ten nieszczęsny wypadek mógłby być tylko rezultatem zbrodni, której sprawców powinno się wyjąć z pod prawa. Rząd i przy najokropniejszych wypadkach nie upadnie na duchu. W tych czasach występnych kapitulacji istnieje jedno co kapitulować nie może i nie powinno, to jest republika francuska.“

Wersal d. 27. października (urzędowe). Wirtembergski oddział podjazdowy po zwycięzkich utarczkach pod Montereau i Nangis rozpędził wolnych strzelców i gwardję ruchomą. Nieprzyjaciel stracił do 100 ludzi w zabitych i rannych 1 mitrajlezę i 1 działo.

(Montereau, nad Marną — sześć mil na południe od Paryża, i Nangis w tej samej odległości, więcej na wschód p. r.)

Z powodu wielkiego zdarzenia, iż obie armie nieprzyjacielskie, które w lipcu wystąpiły przeciw Niemcom, są obecnie w niewoli niemieckiej, król księcia Frydryka i księcia Frydryka Karola mianował feldmarszałkami, a jenerała Moltke wyniósł do stanu hrabiów.

Thiers jest od trzech dni w posiadaniu wolnego glejtu do Wersalu i z Wersalu do Paryża, lecz upiera się ażeby drogą z Orleans wprost do Paryża się udać.

(t. j. Bismark żąda ażeby Thiers wpierw udał się do Wersalu na konferencje z nim, a dopiero potem z Wersalu do Paryża, a Thiers nie chce z Bismarkiem konferować pierwej, dopokąd od rządu narodowej obrony nie otrzyma pełnomocnictwa; p. r.)

Lwów dnia 31. października.

Nie 27. i nie 28., lecz dopiero dnia 29. października miała broń złożyć armia Bazaina, a wojska pruskie zająć Metz, pomimo iż król 27. października donosił że tegoż dnia popołudniu nastąpi złożenie broni. A jeszcze dotąd niema wiadomości iż istotnie dnia 29. armia francuska broń złożyła. Zaszły więc jakieś trudności które opóźniły zapowiedzenie przez króla na popołudnie dnia 27. października złożenie broni, a owe iluminacje i uroczystości, odbyte dnia 27. i 28. października w niemieckich miastach były antycypowane.

Kapitulacja nastąpić miała jeszcze d. 23. października. Książę Fryderyk Karol przystawał ażeby te same warunki przyjąć, co pod Sedan, t. j. aby oficerów wszystkich za zaręczeniem iż w obecnej wojnie nie będą walczyć, przeciwko Prusom, puścić z bronią wolno. Ale król Wilhelm tego warunku nie przyjął!

Król telegrafował że 150.000 wzięto w Metz w niewolę; drugi urzędowy telegram mówi o wzięciu 173.000 żołnierza. I jedno i drugie nie może być prawdą! Gdyby Bazaine miał tak liczną armię, to nie byłby w 30.000 starał się przebić dnia 7. i 14 października! Już wspominaliśmy że po 6. bitwach i 9. wycieczkach, w których razem ze strony pruskiej było do 120.000 zabitych i rannych, Bazain z pierwotnej liczby swej armii, mało co więcej jak 100.000 wynoszące, oprócz 20.000 mobilów, mógł teraz jeszcze co najwięcej mieć 60 do 70 tysięcy ludzi, zdolnych do walki.

Wiadomość, iż wzięta w Metz w niewolę armia nie będzie umieszczona po fortecach pruskich lecz rozbrojona pozostanie we Francji strzeżona w osobnym obozie, naprowadza na domysł, że Bismark zamierza tej armii użyć jeszcze za narzędzie do przywrócenia i utrzymania porządku, czyli inaczej mówiąc, do obalenia republiki, zteroryzowania konstytuanty, gdy się zbierze, do wywołania wojny domowej i zgniecenia wichrzycieli, t. j. do zupełnego zgniecenia narodu francuzkiego. To jest ta rękojmia pana Bismarka iż warunkom pokoju naród się podda.

W chwili, gdy Metz podpisywał kapitulację, właśnie na teatrze wojennym koło Bezançon zaczęło wieść się pomyślniej Francuzom; badeńska dywizja została rozbita. Jenerał Werder, który dnia 22. października bił się pod Voraj, Cussy, Chattilon le Duc, dnia 26. października cofnął się o 10 mil w tył, do Gray, gdzie, jak biuletyn jego donosi, ma się koncentrować. Oddział pruski (2.000 ludzi) usiłujący pod Formerie przeciąć kolej idącą z Rouen ku Amiens, aby z tamtąd nie wysyłano wojsk Bourbakiemu ku Amiens, nie zdołał tego wykonać i cofnął się pobity ku Beauvais. Inny oddział pruski, cała dywizja, posuwająca się od Chartres na zachód, został z Courville cofnięty, z powodu iż Prusacy nie czują się bezpieczni koło Orleans, więc tam koncentrują wszystkie rozproszone na południe i na zachód z pod Paryża wysłane oddziały. W kilku miejscach część armii pruskiej, która zajęła Orleans, przeprawiła się przez Loarę, na lewy brzeg lecz spostrzegłszy, iż tam skoncentrowano korpus francuski prawie 100tysięczny, cofnęły się te oddziały pruskie znowu na prawy brzeg Loary. Jenerał Tann zaczyna się obwarowywać w Orleans

Lecz to zaniepokojenie Prusaków na tych trzech punktach przez liczniejsze siły francuzkie, nie długo potrwa. Dnia 30 miała ruszyć armia pruską z pod Metz ku Paryżowi. Trzydzieści tysięcy ma zostawić, dwadzieścia tysięcy dla strzeżenia jeńców francuzkich w osobnym obozie, po kilka tysięcy wysłać pod Bitsch, Pfalzburg, Thionville, Montmedy, Mezieres i Verdun, a zresztą, około 80 tysięcy ruszyć pod Paryż, jeżli rokowania pokojowe się rozbiją.

A już początek tych rokowań jest przykry. Buta pruska objawia się coraz silniej. Pan Bismark koniecznie pragnie, aby Thiers pierwej z nim odbył konferencję, nim się uda do Paryża, a Thiers tego uczynić nie chce, lecz zaciągnąć chce pierwej zdania i pełnomocnictwa od prowizorycznego rządu w Paryżu.

Mylnie donoszą telegramy brukselskie, że Thiers już 26. był w Wersalu a 27. stanął w Paryżu. Do 28. jeszcze nie wyjechał z Tours, czekając na glejt, za którym przez Orleans mógłby się wprost udać do Paryża. Telegram pruski mówi, iż pan Thiers upiera się przytem żądaniu a więc Bismark odmawiał mu tego żądania, lecz obstawał, aby Thiers pierwej się stawił w Wersalu.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń 29 października.

(*k.*) Wszelkie wiadomości z pod Metz nagle ucichły — w Berlinie wyprawiają iluminacje krzyki radości w stolicy wielkich Prus smutek i zgroza przejmuje wszystkich, których sympatje nieodzielne od losu Francji. Gazety przepełnione opisywaniem tryumfów i zdobyczy bogatych, które Prusom przypadły po złożeniu broni przez armię Bazaina. O konferencjach Thiersa z Bismarkiem nic nawet telegrafem nie donoszą — przykrą to misja dyplomaty francuzkiego! Układy wszelkie dzisiaj zupełnie nową postać przybrały, a wypadki pod Metz wpłynąć muszą jak najniekorzystniej na przyszłość i losy nieszczęśliwej Francji. 200.000 armia księcia Frydryka Karola ma ręce rozwiązane. — jedna część wojska pójdzie na pomoc Werderowi a druga pospieszy pod Paryż. Kapitulacja fortecy Metz jest większą klęską dla Francuzów, jak Sedan. Armii regularnej niema już Francja. *Staatsanzeiger* berliński już dzisiaj uważa Metz jako przyszłe przedmurze państwa pruskiego ku zachodowi. Ażeby powiększyć apetyt Prusaków, wynosi doskonałość fortyfikacji tej twierdzy i cieszy się, że miasto to po 318 latach niewoli francuzkiej przeszło znowu w posiadłość pruską. Pisze dalej że z upadkiem tej fortecy nie ma być już żadnego ratunku dla Francji i wszelka dalsza obrona będzie tylko bezkorzystnym rozlewem krwi obu armii. W tej myśli przemawiają wszystkie berlińskie gazety i usprawiedliwiają przytem Bazaina, który poddać się musiał, bo głód i nędza a przytem straszne choroby zmusiły go złożenia broni. Prowianty starczyłyby dla załogi 25tysięcznej na 3 miesiące, ale nie mogły wystarczyć dla armii 8 razy większej — I tak Bazaine cudów dokazał, że mógł wytrzymać oblężenie przez 72 dwa dni. — Obok tego wynoszą Niemcy waleczność Bazaina, wspominają jego bohaterskie wycieczki w których

duże szkody wyrządzał armii pruskiej, ale wszystkie te usiłowania były daremne. Po upadku Strasburga miał sam Bazaine upaść na duchu, zwłaszcza że każda jego wycieczka przekonywała go, że trudno przedrzeć się przez nieprzyjacielskie hufce.

Najwięcej powodzenia miał 7. t. m. w którym to dniu zamyślał się przebić do Thionville; zdawało się z początku, że wykona szczęśliwie swój plan, ale pruska landwera ze wschodnich prowincji tak dzielnie się broniła, że przeszkodziła dalszemu pochodowi, a tym czasem nadciągnęły coraz silniejsze posiłki i zmusiły załogę francuską cofnąć się do fortecy.

Oprócz żywności nie miał Bazaine w końcu i koni, bo przeszło 20.000 koni ubito na wyżywienie głodnej armii. W dwa miesiące po kapitulacji w Sedan rozpoczął Bazaine konferencje względem kapitulacji w Metz.

Ostatnie wiadomości.

Jeśli wierzyć Niemcom, którzy mieli niby to przejąć list pisany z Paryża, wewnętrzne położenie miasta tego, zostawiałoby wiele do życzenia. „Kluby“, powiada ten list, „które się potworzyły w Paryżu, dążą coraz widoczniej do zagarnięcia władzy w swe ręce, aby rządzić w imieniu gminy paryskiej; czerwone plakaty wzywają gwardję narodową do wyboru członków Rady miejskiej Paryża. Jeżeli wybory te przyjdą do skutku, gmina zawładnie wszystkiem, i będziemy mieli terroryzm jak w r. 1794. Powiadają, że czerwoni zadekretowali złożenie z urzędu mera 10. okręgu. Klub belwilski (Belleville, jest przedmieściem zamieszkałem przez robotników) zamierzył aresztować p. Godillot, wiadomego liweranta effektów wojskowych, a majątek jego skonfiskować na rzecz skarbu. Panu Godillot zarzucają zdradę. Za parę tygodni rząd obrony krajowej będzie miał wiele ambarasu z przyczyny braku żywności; nieprzyjaciel z tego nie omieszka korzystać. Im więcej terroryści głowę do góry podnoszą, tem mniej rząd siły okazuje; jeśli nie zdobędzie się na energię, może być w krótkim czasie obalonym. Naczelnicy czerwonych są zdecydowani pozbyć się jenerałów Trochu, Leflo, admirała Fourichon, panów Juljusza Favra, Juliusza Simona i Keratrego, jako podejrzanych!“

Garibaldi organizuje swój korpus. Główna kwatera jego w Pontaille. Lecz niema jeszcze broni dla nowych ochotników, których od 22. do 24. października zgłosiło się do 3.000, najwięcej Włochów. Broń i mundury znajdują się w Besanson, więc tam odsyła Garibaldi ochotników. Wysłał był oficerów swych do Dijon, aby tam kierowali obroną, gdyby Prusacy tam się zwrócili. Oficerowie ci wrócili do Garibaldego z oznajmieniem, iż miasto bronić się nie chce. Natychmiast Garibaldi wysłał do Dijon swego adjutanta, i ten nareszcie wpłynął na radę miejską iż postanowiła bronić miasto!

Union twierdzi, że w skutek wojny w samym Berlinie 14.000 wdów jest i 29.000 sierót.

Francja podzieloną została na kilka głównych komend. Do pierwszej z nich której dowódzcą jest jen. Bourbaki należą następujące północno wschodnie departamenta: Nord, Bas de Calais, Somme, Aisne, Ardennes, Seine-Inferieure, Oise i część departamentu Eure leżąca na prawym brzegu Sekwany.

Do wschodniej jeneralnej komendy, główna kwatera której jest Besançon a dowódzcą j. d. Cambriels należą departamenta: Haut-Rhein, Doubs, Jura, Haute Marne, Haute-Saône, Vosges i Côtes d'or.

Zachodnia jeneralna komenda składa się z departamentów Loire-Inferieure, Maine et Loirę, Deux-Sevres, Vendée, Ile et Villaine, Morbihan Finistère, Cotes de Nord, Manche i Mayenne. Dowodzcą, w niej jest jen. Fiereck 18 dywizja wojskowa: Indre et Loire, Sarthe, Loire et Cher, Vienne; Eure et Loire (przydzielone do 18 dywizji wojskowej); Orne, Calvados, Eure (po lewym brzegu Sekwany leżąca część; wszystkie trzy oddzielone od 2 dywizji wojskowej).

Czwarta jeneralna komenda, jenerał dywizji de Polhes, (główna kwatera w Bourges) obejmuje departamenta: Cher, Ricvre, Allier, Indre, następnie do 19 dywizji wojskowej przydzielone: Loiret, Yonne i Aube.

Do Besanson dnia 23. października przyprowadzono 800 jeńców z dywizji badeńskiej.

W Marsylii dotąd rządzi usunięty przez rząd francuski prefekt Esquiros, i nie pyta się o rozkazy rządu w Tours. Powołał on Clusereta i Mierosławskiego do organizacji wojskowej.

Znany z energii były deputowany lewego środka Izby, a w początkach republiki prefekt policji paryskiej, wice-hrabia Keratry, został przez rząd obrony krajowej mianowany jenerałem dywizji i otrzymał zwierzchnictwo nad organizacją wojskową w 6 departamentach Bretanii. Pod jego rozkazy oddaną została gwardja ruchoma, gwardja narodowa i oddziały wolnych strzelców; władze cywilne otrzymały rozkaz wypełniania jego zleceń a jednocześnie delegacja w Tours wyznaczyła na koszta formacji powierzonej Keratryemu 8 milionów franków.

Były deputowany Carré-Kerisout, przyjaciel byłego prefekta, został mu dodany jako komisarz wojskowy w stopniu jenerała brygady.

Keratry i Carre-Kerisout udali się na miejsce przeznaczenia i czynność swą rozpoczęli z energją i gorliwością patrjotyczną.

Z Bremy donoszą, iż 28. bm. 12 okrętów francuskich, z których każdy miał 800 załogi, udało się w kierunku północnym z Dunkierki.

Le Francais podziwia gorliwość, z jaką mieszkańcy Orleanu czynili zadość rekwizycjom pruskim. Prusacy żądali aby im wydano wszystkie konie, a w kilka chwil plac Martori miał pozór końskiego targowiska, oficerowie wybierali najpiękniejsze i najsilniejsze, resztę odprowadzono do Beauce, dla głównego oddziału armii. Postępowanie Prusaków jest równie proste jak skuteczne.

Z Wersalu piszą do *Elb. Ztg.* że podczas wycieczki załogi paryskiej pod osłoną dział fortu Mont Valerien 21 b. m. ludność Wersalu bardzo nieprzychylną Niemcom przybrała podstawę, a nawet gdzieniegdzie groźną. Mieszkańcy mniemali że Prusaków Francuzi pobiją. Komendant, von Voigts Rhetz, rozkazał aby na przyszłość za każdym alarmem od pierwszego sygnału wszyscy mieszkańcy pozostali w domu, a patrole na tych którzyby rozkazu nie usłuchali, natychmiast strzelali. W Boguival 21 mieszkańcy mieli brać udział w walce i miały padać strzały z okien. Około 20 ludzi, których wojsko pruskie miały schwytać na gorącym uczynku, rozstrzelano nazajutrz za wyrokiem wojennym.

W Wiedniu mówią, że w sferach zostających w styczności z poselstwem rosyjskiem zapewniają, że układy o rozejm prowadzone w Paryżu pozostały bezowocnemi.

Potwierdza się coraz bardziej, że przyczyną kapitulacji Metzu był brak żywności. Wedle wiadomości niemieckich żywność nagromadzona w twierdzy niemal zupełnie się wyczerpnęła. Zapasy mąki, ziarna i grochu przy najszczuplejszych porcjach byłyby wedle wersyj jednych wystarczyły może do połowy listopada. nie zdaje się to prawdopodobnem, bo w takim razie pewnie Francuzi byliby się jeszcze trzymali czas jakiś; wedle drugich wersyj byłyby się z końcem miesiąca skończyły, więc w dni kilka. Konie parków artyleryjskich po części zjedzone, od końca września trzeba je było żywić zapasami ziarna, a baterje z 6 dział zmniejszono na 4, potem na 2 działa, z trzech zaś poformowano po jednej. Artylerja polna więc już przy wycieczkach 2 i 7. bm. była za słaba. Od połowy września konie chorowały, przypisują to pobytowi ciągłemu pod gołym niebem, co jednak nie widzi nam się być słusznem, a raczej powodem pożywienie niewłaściwe itd. Dla braku soli mało tylko koniny było można peklować.

Telegramy „Gaz. Narodowej“.

Versailles 30. paźdz. (urzędowe). Z armii z nad Meuzy donoszą, że nieprzyjaciel wypędził z le Bourget na zachód od St. Denis, stojące tam forpoczty pruskie. Pod wieczór skonstatowano, że nieprzyjaciel bardzo wielką siłą obsadził tę miejscowość.

W skutek tego 2. dywizja piechoty gwardji uderzyła 30. października na nieprzyjaciela, wyrzuciła go po zaciętej, świetnej potyczce z pozycji, w której się już był obwarował.

Dotąd przyprowadzono jeńców: 30 oficerów i 1200 żołnierzy. Strat naszych jeszcze nie obliczono, lecz są wcale nie małe.

Berlin 31. października (pryw.) Wczoraj parlamentarz pruski wezwał jenerała Trochu do poddania się Paryża. Jenerał dał odpowiedź odmowną. Zarazem zawiadomił parlamentarz ciało dyplomatyczne, że jutro rozpocznie się bombardowanie.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 31. października 1870,

godz. 10 minut 40 przed południem.

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej	—	—
Akcje kredytowe	251	90
Akcje banku anglo-austr.	192	—
Bank obrotowy	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	246	50
Kolej południowa	167	10
Franko-austr.	101	50
Akcje banku ludowego losy z r. 1860	—	—
Akcje banku bud. wiedeńskiego	93	—
Akcje banku centralnego	—	—
Kolej Elżbiety	220	25
Akcje banku związkowego	220	50
Napoleondor	9	86½
Wied. Tramway	146	40
Kolej Łupkowska	—	—
Losy tureckie	—	—

Usposobienie bez życia.

Cena jednego egzemplarza 3 cnt.

Wydawca Teofil Szumski. Właściciel i odpowiedzialny Redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni krajowej M. F. Poremby.